

Apetyt na historię

Na swojej stronie internetowej Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Łódzkiego reklamuje się jako *jedna z najbardziej prężnych i aktywnych organizacji studenckich powstałych w Instytucie Historii. Szczyci się też długimi tradycjami: powstało ono niecały rok później niż sam uniwersytet.*

- Dzieje to wdzięczny materiał na całkiem poważną pracę naukową - mówi **mgr Andrzej Kompa** zajmujący się historią starożytnego Rzymu i Bizancjum w Instytucie Historii. Najstarsze zapiski dokumentujące działalność organizacji pochodzą z lutego 1946 r. Pierwszym prezesem był **Andrzej Tomczak**, a wśród członków założycieli znajdziemy m.in. sławną później badaczkę antyku **Marię Jaczynowską**. Następne lata to sinusoida: wahaniami ulegała liczba członków, ich aktywność i zakres działalności. Co najmniej dwukrotnie działalność koła zamierała, trzeba je było ponownie rejestrować. Swoje trzy grosze lubiły tu wtrącać czynniki polityczne. Przetrwały jednak chlubne tradycje. Epizod związany z działalnością w kole ma w życiorysie wielu obecnych pracowników naukowych Instytutu Historii UŁ.

Dziś koło ponownie przeżywa rozkwit. Dziewięć sekcji, z których większość koncentruje się na wybranej epoce (np. sekcja mediewistyczno-nowożytnicza) lub zakresie tematycznym (np. sekcja historii Słowian), skupia łącznie około 40 członków, nie licząc doktorantów. Dla wielu z nich historia nie jest jedynym studiowanym kierunkiem. Cele sprecyzowane w statucie to m.in. popularyzacja wiedzy historycznej, kultywowanie tradycji kulturalnych oraz integrowanie środowiska studentów historii w Łodzi i poza nią. Jak wygląda ich praktyczna realizacja?

Dorobek poprzedników

- Kilka lat temu, gdy atmosfera była bardziej kameralna, obok organizowania spotkań historycznych wychodziliśmy, na przykład, wspólnie do teatru, filharmonii - wspomina mgr Kompa. Dziś dominuje aktywność innego rodzaju. - Zapraszamy naszych wykładowców na spotkania z cyklu *Dlaczego wybrałem historię?* Regularnie promujemy ich książki poprzez akcję *Apetyt na historię*. Wprowadziliśmy do kalendarza imprez naukowych Łódzką Wiosnę Młodych Historyków. Reprezentujemy nasz wydział, współorganizując Festiwal Nauki, Kultury i Techniki, a ostatnio także *Noc Muzeów* w Pałacu Biedermanna - wlicza wiceprzewodniczący **Jarosław Pietrzak**. - We wszystkich tych działaniach wspiera nas pomysłami i opieką łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, a pomoc medialną i promocję zapewnia portal Histmag.org.

Przewodnicząca **Zofia Brzozowska** dodaje: - Korzystamy z dorobku naszych poprzedników: Sebastiana Adamkiewicza, Przemysława Damskiego, Kajetana Rudnickiego, Sylwii Wielichowskiej i innych. Wielu z nich pomaga nam do dziś. Staramy się organizować każdego roku co najmniej dwie konferencje: wiosną i jesienią. A oprócz tych wydarzeń o charakterze cyklicznym patronujemy też wielu jednorazowym.

Udany zjazd

Ostatnim takim wydarzeniem było upamiętnienie 50. rocznicy śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego. Ale największym w ostatnich latach sukcesem było zorganizowanie XV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów III RP w kwietniu 2007 r. - Gdy wiosną 2006 roku wybierano gospodarzy, otrzymaliśmy więcej głosów, niż KUL i UJ razem wzięte - mówi z wyraźną dumą mgr Kompa. Członkowie koła zaangażowani w przygotowanie imprezy pracowali więc pod wielką presją. - To był olbrzymi wysiłek: szukanie sponsorów, organizowanie bazy noclegowej dla uczestników, planowanie wycieczek, publikowanie wydawnictw. Mimo wielu trudności udało się osiągnąć cel: w opinii uczestników był to najbardziej udany ze wszystkich dotychczasowych zjazdów. Ustawiliśmy poprzeczkę tak wysoko, że trudno teraz znaleźć chętnych do goszczenia następnych edycji, na których reprezentacja łódzkich studentów jest nadal bardzo silna.

Z wypowiedzi osób należących do koła wynika, że organizacja spełnia ich oczekiwania. - Jestem jednym z niewielu członków, którzy nie planują studiów doktoranckich - mówi **Janusz Wdzięczak**, w kole od dwóch lat. - O działalności koła dowiedziałem się od ojca. Zapisalem się, aby poznać ciekawe osoby w środowisku młodych historyków, poszerzając jednocześnie wiedzę - i nie zawiodłem się. Zadowolona jest też przewodnicząca sekcji XX wiek **Katarzyna Nowak**: - Warto było wstąpić. Z jednej strony, koło daje możliwość realizacji własnych pomysłów, z drugiej - uczestniczenia w wielu inicjatywach. No i nie można zapominać o korzyściach towarzyskich. - Zapytana, jak godzi działalność w kole z obowiązkami studentki dwóch kierunków, odpowiada: - Im mniej mam czasu, tym lepiej go wykorzystuję. A kiedy mam wybór między obecnością na zajęciach a, na przykład, załatwieniem plakatów na wystawę, wybieram to drugie. Na ogół jednak człon-

kowie sekcji są aktywni, więc moja rola ogranicza się do wyznaczania terminów i kontaktu z zarządem.

Fenomenem KIHa

Fenomenem wśród pism swojego gatunku jest wydawana przez koło gazeta. Miesięcznik *Kurier Instytutu Historii* – zwany swojsko KIHą – publikuje popularnonaukowe artykuły, recenzje książek, filmów i wystaw. W każdym numerze można znaleźć też informacje z życia koła oraz... garść humoru. Pierwszy numer ukazał się w grudniu 2004 r. Skromny – zaledwie 150 egzemplarzy liczący nakład – rozdawano początkowo studentom dość nieregularnie. Z biegiem lat jednak punktualność poprawiła się na tyle, że periodykiem zainteresowali się pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, zgłaszając się do redakcji z pytaniem o indeksowanie KIHy w katalogu! Ewenementem jest zresztą sam fakt ukazywania się gazety aż do tej pory. Większość pism wydziałowych *pada* przed opuszczeniem uczelni przez swoich zało-

życieli. Wkrótce oferta wydawnicza koła poszerzy się o cykliczną publikację *stricte* naukową. Pierwsze dwa tomy, zawierające materiały z obu dotychczasowych *wiosen* oraz konferencji *Czas Wielkich Przemian*, są w przygotowaniu.

Plany na przyszłość

Władze koła nie zamierzają, oczywiście, spoczywać na laurach. – Najbliższa przyszłość to dla nas przygotowania do tegorocznego XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie, na który wysyłamy silną ekipę. Będziemy organizować trzecią już edycję Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków, która dzięki udziałowi gości z Sankt Petersburga nabrała międzynarodowego charakteru. Zachęcenі doświadczeniem, zamierzamy też rozwijać współpracę z naszymi partnerami z innych wydziałów: Kołem Naukowym im. św. św. Cyryla i Metodego przy Katedrze Sławistyki Południowej, kołem ekonomistów *Progress* i Kołem Naukowym Romanistów im. Antoine de Saint-Exupery'ego. Bę-

dziemy też zachęcać sekcje, w tym nowo powstałą Sekcję Fotograficzną, do realizowania własnych inicjatyw – mówi przewodnicząca Brzozowska. Wiceprezes Pietrzak dodaje: – Nadal będziemy też współdziałać z Łódzkim Klubem Gier Strategicznych, którego członkowie wzbogacają nasze imprezy, rozgrywając podczas ich trwania swoje gry planszowe.

Działalność SKNH jest dowodem, że pogłoski o śmierci ruchu studenckiego w Polsce są mocno przesadzone. Członkowie koła podchodzą do studiowanego przez siebie przedmiotu z prawdziwą pasją, a cele, jakie sobie stawiają, są znacznie ambitniejsze niż zaliczanie kolejnych sesji przy minimalnym nakładzie pracy. Organizacja pomaga im bliżej poznać się wzajemnie, a nierzadko – budować prawdziwe trwałe przyjaźnie. Wszystko to w myśl ukutej przez zasłużonego działacza koła mgr. **Wojciecha Marciniaka** dewizy: *Studia et Amicitia*. ■

Roman Czubiński



Fot.: Roman Czubiński

Na zdjęciu od lewej: Piotr Krężel – wiceprzewodniczący SKNH, Zofia Brzozowska – przewodnicząca; Jarosław Pietrzak – wiceprzewodniczący